

Niewiastę dzielną któż znajdzie?

Starodawny autor Księgi Przysłów stawia pytanie całkiem na czasie. Jakby wiedział, że dzisiaj może trafić na niewiastę z ...brodą, która właśnie zmieniła płeć. Ale w tym pytaniu na pewno nie chodzi o syndrom Conchity Wurst, ani też o blednące prądy emancypacyjne i tym podobne zjawiska, przed którymi sama natura prędzej czy później się obroni. Autor Księgi Przysłów szuka prawdziwej kobiety, której nie trzeba niczym poprawiać, ani bronić, ani zrównywać z mężczyzną. Bo ona jest nieporównywalna z czymkolwiek w swej kobiecej naturze, zwłaszcza w jej macierzyńskim powołaniu. To tak jakbyśmy chcieli porównywać Matkę Teresę z Kalkuty z nieboszczykiem Leninem. Dzięki Bogu, świat jest pełen dzielnych niewiast, dlatego jeszcze istnieje, i dlatego ciągle jeszcze zachowuje swoje ludzkie oblicze, które współczesna cywilizacja chce wynaturzyć za wszelką cenę. Spójrz na swoją małżonkę, pomyśl o swojej mamie, popatrz trochę inaczej na tę, która jest matką twoich dzieci (waszych). Niewiasty dzielnej nie trzeba długo szukać: *Jej wartość przewyższa perły. Serce małżonka jej ufa. O len się stara i wełnę, pracuje starannie rękami. Wyciąga ręce po kądzień, jej palce chwytają wrzeciono. Otwiera dłoń ubogiemu, do nędzarza wyciąga swe ręce. ... Boi się Pana. Już od wczesnego rana o wszystkim pomyśli, a kiedy kładzie się spać, wszyscy już odpoczywają.*



[prob.]